

- 5) wyalienowanie i izolacja, brak koncentracji;
- 6) ciągła niepewność i zagubienie;
- 7) ucieczka przed rzeczywistością – wynika z niezdolności sprostaną najprostszym zadaniom życia społecznego.

Konsekwencje dla zdrowia fizycznego:

- 1) wyczerpanie i osłabienie organizmu w wyniku stosowania niskokalorycznych diet;
- 2) niedożywienie – spadek wagi ciała
- 3) obniżenie zdolności koncentracji;
- 4) choroby w wyniku odrzucenia lekarstw, lekarza;
- 5) wyalienowanie i izolacja, brak koncentracji;
- 6) bezsenność i przemęczenie;
- 7) zgony, samobójstwa.

Konsekwencje w sferze religijności człowieka:

- 1) zmiana światopoglądu – tworzy się nowa moralność, nowy światopogląd, odwzorowany na tym, który funkcjonuje w natpotkanej grupie;
- 2) zmiana systemu wartości – tworzy się nowa moralność.

*Sekty zagrożeniem dla młodzieży [w:] Adonai.pl
[dostęp 24 maja 2013], dostęp w Internecie:
<http://adonai.pl/zagrozenia/?id=65>*

32. Nowe ruchy religijne – odejście od chrześcijaństwa

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- rozpoznawanie sekt jako organizacji zagrażających wolności człowieka,
- odkrywanie satanistów jako wyjątkowo destrukcyjnej sekty.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- na podstawie swojej wiedzy podaje przyczyny przyłączania się ludzi do sekt,

31. Sekty – „supel” wielu poglądów

Załącznik 1 Artykuł z „Newsweeka”

Bractwo nigdy nie wybacza

Mało znana Sekta Bractwo Zakonne Himawanti grozi zamachami terrorystycznymi. Śledztwo „Newsweeka” i TVN potwierdza, że zagrożenie jest realne.

W celi aresztu 41-letni Ryszard Matuszewski nie przypomina charyzmatycznego guru. Nie sposób dostrzec w nim majestatycznej postaci ze stylizowanych obrazków, które członkowie tysiłosobowej sekty stawiają sobie przy łóżku. Tu w bydgoskim areszcie, zachowuje się jak każdy osadzony. Złe świdrujące spojrzenie, agresywny tembr głosu. Patrzy nieruchomo w kamerę. Wyrzuca z siebie na przemian obelgi pod adresem Kościoła katolickiego i słowa zachwyty dla misji, jaką powierzył mu jego bóg. Guru Bractwa Zakonnego Himawanti z butą w głosie mówi, że jest prorokiem. Jest pewny siebie, bo choć siedzi w więzieniu, sekta działa i rozwija się. „Newsweek” badał działalność Bractwa przez wiele tygodni. Nasi reporterzy przeniknęli do środka zaskakująco dobrze zorganizowanej struktury Bractwa. W tej grupie pozornie nieszkodliwych dziwaków – wyznawców swoistej odmiany hinduizmu, każdy ma swoje miejsce, każdy dostaje precyzyjnie określone zadania. Przywódcy potrafią być mili, łagodni, wręcz opiekuńczy, ale kiedy przychodzi odpowiedni moment, straszą, szantażują, napadają i zmieniają się w niebezpiecznych fanatyków. Pytani o udokumentowane przez nas fakty – albo milczą, albo zaprzeczają. Ale ich grupa nosi wszystkie znamiona groźnych amerykańskich sekt: od Koresha po Świątynie Ludu Jonesa – głosi ekstremalne wizje unicestwienia struktur państwa i Kościoła, stosuje psychiczną i fizyczną kontrolę członków. Wykorzystuje „wiernych” dla zysku wąskiej grupy „duchowych” przywódców. Ci, którzy opuszczają sektę, muszą liczyć się z poważnymi szykanami – od gróźb i szkalowania po napady i podpalenia. Agresywność Bractwa narasta – w 1997 roku grupa groziła wysadzeniem w powietrze klasztoru na Jasnej Górze, w 2002 roku zapowiadała zamach na papieża. Aresztowanie Matuszewskiego dodaje ich działaniom brutalności i determinacji. Są przekonani, że „prorok” cierpi za wiarę. Sekta nie cofa się przed szantażem i podstępem. Grozi śmiercią także sędziom, prokuratorom i dziennikarzom, którzy staną na jej drodze. Sekta ma pieniądze – każdy zaangażowany członek oddaje liderom 10 procent swoich dochodów. Spore kwoty przynoszą też organizowane w całym kraju płatne kursy jogi, samouzdrawiania, „rozpoznania własnej kobiecości” czy rzekomej medytacji chrześcijańskiej. Himawanti jest jak kameleon – raz łagodnie, ciepłym, kobiecym głosem sekretarz Bractwa Hanny Szpilewskiej nawołuje do miłości, by za chwilę wybuchnąć zapowiedzią dokonania mordu rytualnego na uciekinierze. W oficjalnych oświadczeniach domaga się tolerancji religijnej, w nieoficjalnych ulotkach atakuje „sekciarzy” dominikanów. Ale ostatnio spod maski łagodności coraz częściej wyłania się ta druga, groźniejsza twarz. Szczególną agresję Bractwa budzi Kościół katolicki. – Nasi byli koledzy zrobią wszystko, co rozkaże im wódz – ostrzega Tadeusz Młynarski, jeszcze dwa lata temu wysoki funkcjonariusz Bractwa, dziś człowiek ukrywający się przed zemstą byłych współwyznawców. Działalność grupy monitorują policjanci Centralnego Biura Śledczego. – To nie są śmieszni dziwacy, ale groźna, doskonale zorganizowana grupa – mówi proszący o zachowanie anonimowości funkcjonariusz CBS. – Jej członkowie to także ludzie wykształceni, ze stopniami naukowymi, co nie przeszkadza im na co dzień fanatycznie oddawać się destrukcyjnej religii. Historia Bractwa Zakonnego Himawanti zaczyna się 20 lat temu w Toruniu. 21-letni student astronomii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Ryszard Matuszewski jest zafascynowany kulturą i wierzeniami Indii. Porzuca studia i sam rozpoczyna nauczanie. Nawiązuje kontakty z Zachodnim Zakonem Sufi – organizacją propagującą mistycyzm wyrastający z islamu. W 1994 roku zrywa z Zakonem i zakłada Bractwo Zakonne Himawanti. Jak tłumaczy swoim uczniom – nazwa Himawanti oznacza „matkę bogów”. On sam ogłasza się prorokiem, papieżem, mistrzem. Przyjmuje tytuł „Mohana” – co można tłumaczyć jako króla. Spośród kilkunastu byłych członków Bractwa, do których dotarliśmy, tylko kilku zgodziło się z nami rozmawiać. Pozostali żyją w strachu, często się ukrywają. Himawanti nie wybacza zdrady. Zresztą Matuszewski zawsze ich ostrzegał – wejście do struktury zamyka drogę powrotu. A jeśli ktoś spróbuje uciec – zwykły mawiać – czekać go może nawet rytualna śmierć. Jak bardzo realne są to groźby, przekonała się Bożena Majka. Spotykamy się w jednej z krakowskich restauracji. Niewysoka, szczupła, 40-letnia blondynka w sekcie przyjęła imię Akiba. Dziś opowiada powoli, ściszym głosem, jakby ciągle się czegoś bała. Z Matuszewskim zetknęła się w 1991 roku, na cotygodniowych medytacjach w Toruniu. Pracowała jako nauczycielka historii. – Szukałam odskoczni od codzienności, pomocy w problemach rodzinnych. W domu kultury trafiłam na zajęcia z techniki oddechowej, a po kilku spotkaniach prowadząca je kobieta zaproponowała mi

spotkanie z – jak to ujęła – Rysiem. I mnie to wciągnęło – wspomina Majka. Matuszewski wkrótce zawładnął całym jej życiem. Pojawił się mechanizm uzależnienia. Bożena jak wielu członków Bractwa odsunęła się od rodziny i znajomych. Pochłonęła ją medytacja, nauka technik rzekomego uzdrawiania, zjazdy Bractwa i zlecone zadania, jak organizowanie werbunku, obowiązkowe lektury, prowadzenie korespondencji. Swoje zrobiły też wielotygodniowe głodówki i obowiązek meldowania przez członków sekty o każdym ruchu. „Mohan” i jego współpracownicy doskonale budują więź psychiczną z uczniami, wypytują o intymne problemy. Wykorzystują ludzkie słabości, dają poczucie bezpieczeństwa. A wmawiając uczniom, że przekazują im wiedzę tajemną, wpajają im poczucie wyjątkowości. Zbierają informacje o zainteresowaniach, rodzinie, pracy członków Bractwa. I o pieniądzach – oczywiście. W 2000 roku Bożena opuściła sektę. – „Mohan” ogłosił się zbawcą narodu. Zaczął przesadzać – mówi Młynarski i wspomina, jak na zakończenie 20-dniowego spotkania „Mohan” kazał sobie uroczystie umyć nogi, po czym wszyscy musieli wypić brudną wodę.

Majka przeżyła koszmar 17 kwietnia tego roku. Odwiedzała matkę w Bydgoszczy i nieopatrznie przyjęła zaproszenie koleżanki wciąż należącej do Bractwa. Siedziały w kuchni, gdy do mieszkania wkroczył Matuszewski. Majka próbowała doskoczyć do drzwi, ale „Mohan” był szybszy: – Nigdy stąd nie wyjdiesz! – krzyczał. Wyjął z kieszeni elektryczny paralizator. – Błyskał tym i mówił do mnie: „tym można nawet zabić. I ja cię tym potraktuję. A jak będziesz chciała uciec, to na dole czekają chłopcy, którzy cię wywiozą do lasu i zakopią” – opowiada Majka.

Dalej wydarzenia potoczyły się błyskawicznie – dwóm obecnym w mieszkaniu członkiniom sekty nakazał przeszukanie Majki. Kobiety na jego rozkaz spisały wszystkie dane z notesu i telefonu. W ramach, jak to ujął, „zwrotu kosztów podróży” zrabował telefon komórkowy i obrączkę. Wreszcie wyjął nóż i przeciągając Bożenie po gardle, komentował: „to jest najlepszy nóż do podrzynania gardeł”. – Podyktował umowę rzekomej pożyczki 7 tysięcy złotych. To miał być na mnie hak – wspomina Majka. Koszmar trwał trzy godziny. Po wyjściu „Mohana” Majka natychmiast zawiadomiła policję. Wrogiem Bractwa stała się też Jadwiga Kulawik, około 30-letnia kobieta z Częstochowy, która odeszła z sekty. Gdy dzwonimy do drzwi, przez chwilę widzimy tylko uważne oko w wizjerze. Wreszcie trwożne: – Kto tam? Dopiero okazanie legitymacji prasowych i żarliwe przekonywanie, że mamy dobre intencje, przełamują jej strach. Kulawik się boi i ma powody. Wciąż otrzymuje e-maile z pogrózkami, że zabiją ją kijami bejsbolowymi. Na jej adres przychodzą listy zaadresowane do „świętej pamięci”. Ona też zrywała plakaty, którymi próbowano ją skompromitować. Na stronach internetowych ktoś zamieścił ogłoszenie o treści seksualnej z jej numerem telefonu. Nie ma wątpliwości, że to robota byłych współwyznawców. – Kiedyś także ode mnie „Mohan” domagał się wysyłania takich listów – twierdzi. W ubiegłym roku jeden z członków sekty podstępem dostał się do jej mieszkania, skopiował hasła do jej skrzynki e-mailowej, by później wysyłać z niej listy zapowiadające zamach na papieża. – W lipcu 2002 roku oglądałam telewizję i słyszę, że jakiś wariat grozi papieżowi. Ani mi przez myśl nie przyszło, że e-maile były wysyłane z mojego konta. Za chwilę przychodzi oficer policji. „Pani pójdzie z nami” – opowiada Kulawik, której spotkanie z sektą zaczęło się niewinnie: od wegetarianizmu i poszukiwania wyciszenia. Potem medytacje wciągały ją coraz bardziej, aż – jak opowiada – w 1995 roku uznała sektę za rodzinę. Ze starymi znajomymi zerwała kontakty. Grupa jest w stanie szybko się zmobilizować i działać właściwie w każdym miejscu w kraju. Zazwyczaj zna środowisko swojej ofiary. To wynik wcześniejszego rozpoznania – każda osoba wstępująca do sekty wielokrotnie wypełnia kwestionariusze, w których podaje, gdzie mieszka, z kim się spotyka, gdzie pracuje. Późniejsze odnalezienie uciekiniera jest łatwe. – Widziałem tę listę. Mohan trzymał ją w prywatnym komputerze. Było tam kilka tysięcy adresów i telefonów – mówi Tadeusz Młynarski.

Bractwo robi wszystko, by zatrzymać swoich członków, bo każda wtajemniczona osoba oznacza konkretne dochody – pieniądze z zajęć jogi, jakie sekta prowadzi w każdym większym mieście. – Naciskano na nas, żeby organizować jak najwięcej zajęć, głównie w domach kultury – opowiada Bożena Majka. Pieniądze oddawali liderom sekty. Dodatkowo każdy z uczniów oddaje swojemu mistrzowi 10 procent dochodów. Najczęściej jest to 200-300 złotych miesięcznie. – Dlatego werbowaliśmy członków jak i gdzie się dało. Dziś wiem, że to było tworzenie duchowych „macdonaldów”, które miały po prostu dla nas produkować pieniądze – opowiada Tadeusz Młynarski.

Innym źródłem dochodów są wydawnictwa: książki i broszury, do których kupowania zobligowani są członkowie Himawanti. Młynarski za namową „Mohana” sprzedał mieszkanie, a potem oddał mu większość pieniędzy. – W Bractwie są mrówki i liderzy. Mrówki pracują, a mistrz żyje z ich dotacji – opisuje Młynarski. Ten system działa do dzisiaj. – Organizują zajęcia pod zmienionymi nazwami. Zależy, co jest modne – a to mistyka chrześcijańska, a to namaszczenie olejami. Ale wciąż chodzi o to, żeby złapać w sieć jak najwięcej ludzi – twierdzi była członkini sekty Anna Rychlewska z Częstochowy.

- swoimi słowami wyjaśnia proces opętania człowieka przez szatana,
- na podstawie fragmentów biblijnych i nauki Kościoła stwierdza, że Jezus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie pokonał szatana,
- definiuje pojęcia: „satanizm”, „opętanie”, „egzorcyzm”,
- po lekcji potrafi scharakteryzować działanie satanistów i zna genezę powstania tej grupy,
- na podstawie prezentacji multimedialnej wymienia i wyjaśnia znaczenie wybranych symboli satanistycznych,
- sam rozpoznaje zagrożenia, które wynikają z przynależności do sekt.

3. POJĘCIA, POSTACI

- sekty,
- sataniści,
- opętanie,
- egzorcyzm,
- czarna biblia,
- czarna msza,
- symbole satanistyczne,
- Anton Szandor LaVey.

4. WARTOŚCI

- kształtowanie postawy obronnej wobec działań ze strony sekt,
- troska o życie religijne.

5. SCHEMAT LEKCJI

- atrakcyjność sekt,
- etapy opętania,
- sataniści,
- symbole satanistyczne.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Treść wprowadzenia z podręcznika, z działu „Wstęp” do lekcji 32 (problem coraz liczniejszego przyłączania się ludzi do sekt).

Rozwinięcie tematu

Metoda – wykres. Wyjątkowo destrukcyjną sektą są sataniści. Nauczyciel prosi, żeby uczniowie przeczytali historię satanisty z podręcznika z działu „Przeczytaj”;

na podstawie tej historii opracowują w parach wykres, przedstawiający proces opętania człowieka przez szatana; wyodrębniają etapy tego procesu. Wykres rysują na dużych kartkach papieru, używając kolorowych markerów. Po wykonanej pracy uczniowie umieszczają wykresy na tablicy; nauczyciel omawia je i porównuje z autorami wykresu. Podsumowanie: szatan realnie istnieje, nie jest mitycznym uosobieniem zła. Nauczyciel przypomina fragmenty Pisma Świętego, które mówią o szatanie oraz o narzędziach Kościoła w walce ze złem (zob. podręcznik).

Metoda – mini-wykład. Nauczyciel przekazuje najważniejsze informacje na temat satanistów: ruch satanistyczny zainicjował Anton Szandor LaVey w latach 60. XX wieku; sataniści swoją doktrynę opierają na czarnej biblii, sprawują liczne rytuały satanistyczne, odprawiają czarne msze satanistyczne. Nauczyciel odczytuje opis takiej mszy (załącznik 1).

Metoda – prezentacja multimedialna. Nauczyciel przygotowuje prezentację multimedialną, która powinna zawierać slajdy przynajmniej kilku symboli satanistycznych: pentagram, znak bestii, głowa kozy, odwrócony krzyż, pacyfka, krzyż Konfucjusza, satanistyczne „S”, żuk skarabeusz, wszechwidzące oko. Podsumowanie: nosząc talizmany, amulety, przedmioty z symbolami ezoterycznymi, okultystycznymi, człowiek odrzuca wiarę we wszechmoc Boga, szuka kogoś lub czegoś, co zapewni mu szczęście.

Zakończenie

Treść „Zapamiętaj” z podręcznika.

Notatka

Uczniowie przepisują z prezentacji multimedialnej nazwy symboli satanistycznych.

Korelacja z edukacją szkolną

- 1) wiedza o społeczeństwie – zagrożenia ze strony sekt,
- 2) język polski – czytanie tekstu ze zrozumieniem,
- 3) matematyka – rodzaje wykresów.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Nauczyciel może na lekcji skupić się na omówieniu problemu atrakcyjności sekt, zagrożeń które z tego wynikają. Może również omówić sekty chrześcijańskie (zob. podręcznik).

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



LISTY,
OPINIE

Jedna z nauczycielek opowiadała: „Bardzo dobry, uczciwy chłopak, z dobrej i pełnej rodziny, podczas pielgrzymki do Częstochowy poznał przemitych kolegów z tego samego miasta. Zaprzyjaźnili się. Zaczęli się odwiedzać. Wreszcie zaprosili nowego kolegę na nabożeństwo, w którym sami też mieli uczestniczyć. Przyjął zaproszenie. Po nabożeństwie, wszyscy poszli do ubojni zwierząt. Wizyta ta zrobiła na nim ogromnie negatywne wrażenie. Przestał jeść mięso, a z kolegami związał się jeszcze bardziej. Zaczął systematycznie uczęszczać na ich nabożeństwa. Po jakimś czasie gorliwej służby tzw. bogu został zaproszony do Berlina. Obiecali mu pracę pod warunkiem, że nie będzie utrzymywał kontaktów z rodziną, bo nie jest przecież maminsynkiem. Pojechał. Nie pomogły błagania rodziców, rozmowy z kapłanami. Po kilku miesiącach ojciec pojechał z kimś znajomym w odwiedziny do niego. Mama się rozchorowała. Musieli czekać, aż skończy pracę. A skończył ją późnym wieczorem. Nie poznali go. Był wycieńczony i pokryty krostami. O powrocie do domu nie chciał słyszeć. Rozmowę uważał za bezsensowną. Dla mamy przestał lekarstwo (zwierzęce odchody) i list: „Nie przesadzaj z tą chorobą”. Rodzice nie dali jednak za wygraną. Postanowili go wykraść. Wykradzony, po rocznym leczeniu w szpitalu psychiatrycznym jest w domu, ale nie posiada woli. Pyta rodziców o każdy najmniejszy ruch (czy może usiąść nie na tym, tylko na innym krześle, czy może nakarmić psa, czy może otworzyć okno...). To wrak człowieka.



LISTY,
OPINIE

SEKTA – STOP

Wyobraź sobie, że chcesz jechać autostopem z Gdańska do Wrocławia. Niespodziewanie zatrzymują się mili obcy ludzie i proponują ci podwiezienie. Samochód, nieznana ci marka, wygląda solidnie, ludzie, którzy siedzą wewnątrz, cieszą się ogromnie, że wsiadasz. Podróż rozpoczyna się i wkrótce spostrzegasz, że kierowca uprawia brawurowy styl jazdy. Światła i znaki drogowe dla niego nie istnieją. Wydaje się, że samochód

ma niezbyt sprawne hamulce. Nie widzisz dokąd zmierza kierowca i nie możesz go zapytać, ponieważ oddziela cię od niego gruba szyba. Odkrywasz, że kierowca sam wydrukował swoje prawo jazdy i chciałbyś już tylko opuścić ten przerażający samochód. Nie możesz jednak dostać się do drzwi, ponieważ pilnuje ich bardzo energiczny pasażer, nie pozwalający dostać się do klamki.

Masz jednak szczęście i podczas krótkiego postoju udaje ci się wysiąść. Jesteś w Lublinie, ale przynajmniej cały i zdrowy. I mocno postanawiasz, że w przyszłości będziesz dokładnie sprawdzał, gdzie wsiadasz. Chwalebne postanowienie szczególnie wtedy, gdy chce się gdzieś „wsiąść” z ciałem, psychiką i duszą.

Możemy spotkać różne, pozornie atrakcyjne i nowoczesne religijne grupy i sekty, które mogą jednak stanowić zagrożenie dla zdrowia psychicznego, duchowego i fizycznego członków. Dlatego, kto „wsiada” do nich z ciekawości lub dla żartu, podejmuje duże ryzyko. Są sytuacje, w których każdy może się poddać. Sekty mają wiele sposobów, by ciekawskiego pozyskać najpierw na sympatyka, a później na wyznawcę. Czy mamy prawo narażać swoją wiarę, zdrowie duchowe, psychiczne, a często i fizyczne na „eksperymenty” różnych guru?

Marek Płodowski (1999)

(opr. na podst. AGWA PÄd. Destruktive Kulte 3c, s. 60-61)

[dostęp 27 maja 2013], dostępny w Internecie:

<http://sektystop.wordpress.com/category/abc-o-sektach/>



PRZECZYTAJ

Symbole okultystyczne – sekty!

Zwróć uwagę, jakie znaki i symbole nosisz!



YING-YANG – oznacza równowagę między siłami przeciwnymi: negatywnymi i pozytywnymi; pole białe/pole czarne; dobro/zło. „NEW AGE” twierdzi, że Bóg i Lucyfer uzupełniają się, gdyż siły przeciwne są działaniem tej samej boskiej osobowości.



PIERŚCIEN ATLANTÓW – jeden ze sposobów działania zła, zniewolenia i odwrócenia od Jezusa, jedynego Uzdrowiciela i Obrońcy człowieka. Moc znaku ma dawać bardzo silną ochronę przed agresją i złem z zewnątrz, przed wypadkami, także przed klątwą i urokami.



MOTYL – jest symbolem własnym zwolenników „NEW AGE”. Tak jak gąsienica zawija się w kokon, przemienia się i wychodzi w formie motyla, tak ludzkość przechodzi z dawnej epoki w nową erę. Gąsienica oznacza minioną epokę, w której ludzkość żyła według tradycji.



WSTAŻKA PRZEPLATANA – symbol bezgranicznego połączenia z mocami wszechświata, związek doskonały, nieprzerwany, niezaprzeczalny.



JEDNOROŻEC – SYMBOL WOLNOŚCI SEKSUALNEJ: miłość lesbijska, homoseksualizm, seks grupowy, itd.



GWIAZDA PIĘCIORAMIENNA – dwa rogi w górę: oznacza królestwo Lucyfera, dwa rogi w dół: człowiek jest bogiem. Niektóre muzyczne zespoły przyjęły te symbole jako gwarancję sukcesu.



KRZYŻ NERONA – „Krzyż złamany”, „Noga kurza”, „pacyfka”. Okultystyczny symbol propagowany jako amulet ruchów pacyfistycznych. Złamane w dół ramiona krzyża oznaczają upadek chrześcijaństwa.



KRZYŻ Z KOKARDKĄ – symbol pogardy dziewictwa i symbol możliwości wyboru partnera według osobistego uznania. Jest to zwrot do starożytnego pogaństwa, w którym praktykowano rytualne hulanki, orgie itp.

Zagrożenia duchowe [w:] Wspólnota Miłość i Miłosierdzie Jezusa
[dostęp 27 maja 2013], dostępny w Internecie:
<http://czatachowa.pl/zagrozenia-duchowe/>



KOŚCIÓŁ
NAUCZA

W jaki sposób człowiek urzeczywistnia swój obowiązek składania Bogu czci w prawdzie i w wolności?

Każdy człowiek ma prawo i obowiązek moralny poszukiwania prawdy, zwłaszcza w tym, co odnosi się do Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją, winien ją przyjąć i wiernie zachować, oddając Bogu prawdziwą cześć. Jednocześnie godność osoby ludzkiej domaga się, aby w sprawach religijnych nikt nie był zmuszany do działania wbrew swemu sumieniu, ani też nie powinien doznawać przeszkody w słusznym zakresie porządku publicznego, gdy działa według swego sumienia, prywatnie czy publicznie, sam albo stowarzyszony z innymi.

Czego zabrania Bóg, gdy nakazuje: „Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną” (Wj 20, 2)? To przykazanie zakazuje: politeizmu lub bałwochwalstwa, które ubóstwiają to, co nie jest Bogiem, a więc stworzenie, władzę, pieniądź, nawet szatana; zabobonu, który jest wypaczeniem kultu oddawanego Bogu, a przejawia się w różnych formach wróżbiarstwa, magii,

czarów i spirytyzmu; bezbożności, która wyraża się w kuszeniu Boga w słowach lub czynach, w świętokradztwie, które profanuje osoby lub rzeczy święte, przede wszystkim Eucharystię; w symonii, która oznacza nabywanie lub sprzedawanie rzeczy duchowych; ateizmu, który odrzuca istnienie Boga, opierając się na błędnej koncepcji autonomii ludzkiej; agnostycyzmu, który twierdzi, że o Bogu nie można nic powiedzieć i jest równoznaczny z indyferentyzmem lub ateizmem praktycznym.

KKKK 444-445

33. Wierność przymiotem Boga – Bóg Odkupicielem człowieka

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- pogłębienie rozumienia wierności Boga wobec człowieka,
- wskazanie na rolę Jezusa Odkupiciela, w którym wypełniają się Boże obietnice.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- w oparciu o treści lekcji podaje biblijne przykłady wierności Boga wobec człowieka,
- samodzielnie tłumaczy biblijną naukę o zmartwychwstaniu,
- na podstawie analizy tekstów biblijnych wyjaśnia, dlaczego w osobie Jezusa spełniły się Boże obietnice dane człowiekowi,
- omawia przymioty Boga zawarte w Psalmie 16,
- na podstawie nauczania katechizmowego charakteryzuje związek między zmartwychwstaniem Jezusa a naszym zmartwychwstaniem.

3. POJĘCIA, POSTACI

- zmartwychwstanie,
- wierność,

32. Nowe ruchy religijne – odejście od chrześcijaństwa

Załącznik 1

W centralnym miejscu stoi ołtarz, na którym leży naga kobieta z szeroko rozłożonymi nogami. Na jej brzuchu rysuje się pentagram. Świece na ołtarzu są czarne i zrobione z tłuszczu nieochrzczonych dzieci. „Kielich” używany przez satanistów może być zrobiony z jakiegokolwiek metalu, oprócz złota. Zawiera w sobie mieszankę wina i moczu prostytutki. W czasie obrzędu, jako znak mocy lub narzędzie do składania ludzkiej ofiary, może być wykorzystany miecz. Dzwonek użyty do rozpoczęcia obrzędu wzywa moce ciemności. Odwrócony krzyż stoi w pobliżu ołtarza. Satanistów posyła się do katolickich kościołów, by zdobyli hostię z Mszy św. Konsekrowana hostia jest poddana desakralizacji przez tę ceremonię. Jeżeli nie można jej uzyskać, wtedy składa się ofiarę z człowieka. Gdy zostanie ona dokonana, jej krew zostaje zmieszana z zawartością kielicha i wszyscy obecni przyjmują „komunię” z tej mikstury. Po „komunii” uczestnicy kończą obrzęd orgią seksualną.

Na podst. Ks. Jeffrey J. Steffon. *Satanizm jako ucieczka w absurd*, Kraków 1994
